Wybory bez wyborów

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 10, maj 2020 20:11
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1514

Minęła właśnie niedziela wyborów bez wyborów. Podobnego przypadku trudno się doszukać w historii. Nie mamy bowiem do czynienia z sytuacją, w której termin wyborów został w jakiś formalny sposób przesunięty. Termin ten pozostał bez zmian – po prostu Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła, że wobec przyjętych regulacji prawnych nie ma instrumentów koniecznych do wykonywania niezbędnych obowiązków, a zatem głosowanie w dniu 10 maja 2020 r. nie może się odbyć. I się nie odbyło.

Nie musiało się tak stać. Wbrew tezom pojawiającym się w debacie publicznej Konstytucja jasno wskazuje sposób działania w sytuacjach szczególnych. Przewidziała, że mogą zaistnieć różne zdarzenia uniemożliwiające normalne funkcjonowanie państwa, w tym również przeprowadzenie wyborów. Właśnie na takie sytuacje zostały przewidziane stany nadzwyczajne i rozwiązanie, że ani w czasie stanu nadzwyczajnego, ani w ciągu 90 dni po jego zakończeniu nie mogą być przeprowadzane wybory na obszarze objętym stanem nadzwyczajnym. Zgodnie z przepisami Konstytucji kadencja organów, które miałyby być wybierane w czasie stanu nadzwyczajnego, ulega odpowiedniemu przedłużeniu. Rozwiązanie zatem jest przewidziane i gotowe.

Stan klęski żywiołowej może być wprowadzony w celu zapobieżenia w szczególności skutkom katastrof naturalnych o charakterze klęski żywiołowej. Zgodnie z definicjami prawnymi katastrofa naturalna to zdarzenie związane z działaniem sił natury, w szczególności masowe występowanie chorób zakaźnych ludzi. Z kolei dla uznania danego zdarzenia za klęskę żywiołową należy uznać, że zagraża ona życiu lub zdrowiu dużej liczby osób, a pomoc i ochrona mogą być skutecznie podjęte tylko przy zastosowaniu nadzwyczajnych środków, we współdziałaniu różnych organów i instytucji oraz specjalistycznych służb i formacji działających pod jednym kierownictwem. Epidemia Covid-19 jak żywa.

Z prawnego punktu widzenia jednak epidemia nie jest katastrofą naturalną o charakterze klęski żywiołowej. Ani rząd, ani większość sejmowa nie skorzystała z istniejących przepisów i trudno oprzeć się wrażeniu, że stało się to niekoniecznie z oficjalnie podawanych powodów. Była nimi rzekoma konieczność wypłaty zbyt wysokich odszkodowań za ograniczenia nałożone w związku ze zwalczaniem epidemii. Tyle tylko, że kwestie odszkodowań w stanach nadzwyczajnych nie znajdują się w przepisach Konstytucji regulujących te stany; uregulowane są w specjalnej ustawie. Mamy zatem do czynienia z dwojaką możliwością: jeśli przepisy te nie wynikały z wymogów konstytucyjnych to można było bardzo szybko ustawę znowelizować; jeśli natomiast wynikają z ogólnych zasad Konstytucji to odszkodowania będą musiały być wypłacone również bez formalnego ogłoszenia stanu klęski żywiołowej. W obu przypadkach można było zatem ogłosić stan klęski żywiołowej.

Nie zrobiono tego, co w konsekwencji doprowadziło do kuriozalnych sytuacji – na czele z uchwalaniem zmian Kodeksu wyborczego w terminie nie tylko niedopuszczalnym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, ale wręcz ze zdrowym rozsądkiem. Trudno wziąć za dobrą monetę prace legislacyjne, które wprowadzają drastyczne zmiany, a w najlepszym przypadku wejdą w życie na dzień, czy dwa przed danymi wyborami. Ratowanie sytuacji poprzez nadinterpretowanie przepisów prawa dotyczących epidemii Covid-19 i wydawanie poleceń prowadzenia przygotowań do wyborów w oparciu o projekt ustawy jest nie tylko wątpliwe, ale także niedopuszczalne w praworządnym państwie.

Z prawnego punktu widzenia sytuacja jest tym bardziej bez precedensu, że ogłoszony publicznie pomysł uporządkowania zaistniałego bałaganu wymaga ogłoszenia przez Sąd Najwyższy nieodbytych wyborów za nieważne. Elementarna logika wskazuje jednak, że można rozstrzygać wyłącznie o ważności czegoś co obiektywnie zaistniało. Tutaj należałoby odnosić się do rzeczy nieistniejących. Czas pokaże co będzie dalej.

Phoca PDF

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 10, maj 2020 20:11
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1514

Mogłoby się wydawać, że cała sytuacja nie ma większego znaczenia dla codziennego funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego. Jest jednak inaczej. Doprowadzenie przy wyborach prezydenckich do sytuacji, w której prawidłowo ogłoszone wybory nie odbyły się ze względu na dokonywane tuż przed wyborami kruczki proceduralne – w tym pozbawienie PKW prawa ustalania wzoru i druku kart do głosowania – stwarza ryzyko dla jakichkolwiek przyszłych wyborów, w tym wyborów samorządowych. W zależności od doraźnych potrzeb większości parlamentarnej możliwe będzie ręczne sterowanie przebiegiem wyborów, a wtedy tegoroczny spektakularny spadek naszego kraju w prestiżowym rankingu Freedom House jeszcze się pogłębi.

Phoca PDF